WIADOMOŚCI KOSZALIŃSKIE

CENA zł. 1.—

Rok I | Koszalin, Piątek 21 września 1945 r. | Nr. 17

MUZEUM MIEJSKIE w Koszalinie

Sprawa najważniejsza Świadczenia rzeczowe

Dziś sprawą państwową największej wagi jest zapewnienie wyżywienia ludności, od tego jak zaprowiantowany będzie robotnik czy urzędnik zależy wydajność jego pracy, a tym samym nasz cały potencjał gospodarczy na przyszłość. Ponieważ pozostawienie zbiorów całkowitych do sprzedaży na wolnym rynku, wobec jego wysokich cen, stworzyłoby sytuację, że robotnik za swe pobory nie mógłby zakupić odpowiedniej ilości żywności, co za tym idzie musiałoby nastąpić podwyższenie poborów, spadek wartości pieniądza, słowem katastrofa finansowa, której Rząd chce za wszelką cenę uniknąć, musi więc część zbiorów być przekazana jako podatek wobec Państwa. W trudnych warunkach powojennych robotnik i urzędnik pracują za zapłatę, która w większości wypadków może zapewnić tylko minimum egzystencji. Jest to danina mieszkańców miasta, podatek, wkład do ogólnego, powstającego kapitału gospodarczego Państwa, wkład pracy i wysiłku. Nasz bohaterski żołnierz złożył wobec państwa wielką daninę krwi i swego życia, a obecnie daje swą pracę, na tej samej więc płaszczyźnie musimy traktować i świadczenia rzeczowe. Jak robotnik i żołnierz, tak chłop polski przez złożenie świadczeń przyczynia się do odbudowy ojczyzny. W naszej sytuacji możemy liczyć na własne siły, pomoc z zewnątrz jest tylko dodatkiem, ale nie rozwiązuje ona kwestii, musimy wyżywić się sami.

Sytuacja gospodarcza Polski przedstawia się może najlepiej w Europie jeżeli chodzi o państwa, które prowadziły wojnę, i my mamy daleko mniejsze trudności do pokonania niż inne państwa. Zasadniczo żywności wystarczy w Polsce dla wszystkich, ale czy wszyscy ją otrzymają, to zależy od odpowiedniego rozprowadzenia czyli od świadczeń rzeczowych. Jeżeli rolnik złoży świadczenie, może się spodziewać coraz większego napływu wytworów przemysłowych na wieś, lepszego funkcjonowania administracji, organów bezpieczeństwa itd., bo na-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Generał Eisenhower w Warszawie

Warszawa.—W ostatniej chwili donoszą, że dziś w piątek 21 września przybywa do Warszawy głównodowodzący sojuszniczych sił zbrojnych generał Eisenhower, powitanie nastąpi na lotnisku na Okęciu. Generał Eisenhower jest gościem Prezydenta K.R.N. ob. Bieruta. O godzinie 14-ej w Belwederze Prezydent Bierut udekoruje generała Eisenhowera.

Depesze od Marszałków ZSRR do Dowódcy I Armii gen. broni Popławskiego

Katowice.—Z okazji święta I Armii Polskiej Marszałkowie Związku Radzieckiego Rokossowski i Żukow nadesłali na ręce gen. Popławskiego depesze, w których przesłali serdeczne życzenia dla żołnierzy, oficerów i generałów I Armii oraz wyrazy uznania za dzielność w walce — prowadzonej wespół z Czerwoną Armią.

Współpraca kulturalna między Polską i Szwecją

Warszawa.—Delegacja Radia Polskiego w drodze do Londynu na zjazd Międzynarodowej Unii Radiofonicznej zatrzymała się w Sztokholmie, gdzie została przyjęta przez ambasadora Rzeczypospolitej ob. Ostrowskiego. Delegacja Polska zwiedziła urządzenia Radia Szwedzkiego i omówiła warunki współpracy między Radiem Szwedzkim i Polskim. Ustalono, że będą odbywać się informacyjne audycje w Polsce o Szwecji i vice versa. Ciepłe przyjęcie jakie spotkało Delegację Polską pozwala przypuszczać, że współpraca Polsko-Szwecka będzie rozwijać się jaknajlepiej.

„Kraków" nie został zatopiony

Transportowiec polski „Kraków", płynie z Hall do Gdyni wioząc ładunek UNRRA, a mianowicie auta, motocykle, jedwab i lekarstwa. Swego czasu niemcy podali wiadomość o zatopieniu „Krakowa".

Z pobytu Delegacji Młodzieży Radzieckiej w Polsce

Katowice (Pol). — W dniu 19 bm delegacja młodzieży radzieckiej po trzydniowym pobycie na ziemi śląskiej opuściła Katowice, udając się w dalszą podróż do Krakowa. Pobyt młodzieży radzieckiej w Katowicach przyczyni się do nawiązania serdecznych stosunków między młodzieżą obu sojuszniczych krajów. Żegnając się z młodzieżą śląską, przewodniczący delegacji radzieckiej, Michał Kopec — życzył polskiej młodzieży dalszego pomyślnego rozwoju życia organizacyjnego. „Pobyt nasz w Katowicach zostawił nam jaknajlepsze wrażenie, jesteśmy bardzo zadowoleni z nawiązania kontaktu z młodzieżą polską i poznania się wzajemnego".

Goście radzieccy w czasie pobytu na Śląsku zwiedzili hutę Kościuszki, gdzie mieli możność bezpośredniego zetknięcia się z polską młodzieżą robotniczą i uczniami szkół zawodowych. W ostatnim dniu swego pobytu delegaci młodzieży radzieckiej obecni byli w operze w Katowicach.

Walka z nadużyciami

Gliwice.—Prokurator w Gliwicach wytoczył akt oskarżenia przeciwko łapownikom i szabrownikom. Między nimi znajduje się pewien starosta, który wykorzystując swoje stanowisko wyłudzał od wójtów żywność na rzekome przydziały. Akt oskarżenia obejmuje także grupę łapowników i szabrowników. W procesie spodziewane są jak-najsurowsze kary.

Francuska Partja Komunistyczna przeciwko Blokowi Zachodniemu

Paryż—Komitet Wykonawczy francuskiej Partji Komunistycznej wypowiedział się zdecydowanie przeciwko planowi utworzenia t, zw. „Bloku Zachodniego". Komitet Wykonawczy uważa, że ten krok uzależniłby Francję od innych mocarstw zachodnich i byłby jednocześnie skierowany przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Jedyna polityka, polityka, jaka odpowiada interesom Francji powinna się opierać na współpracy z trzema mocarstwami, ze St. Zjednoczonymi, Wielką Brytanją i ZSRR. Stanowisko Partji Komunistycznej nie jest odosobnione, znajduje pełne zrozumienie wśród lewicowych francuskich polityków, i ma pełne poparcie całego narodu francuskiego.

Bezrobocie w Stanach Zjedn. wzrasta

Londyn. — Wielkie amerykańskie zakłady przemysłowe „Generals Motors" musiały zwolnić 25 tys. robotników. Bezrobocie w U. S. A. zastraszająco wzrasta.

Polityka angielska w Indjach

Londyn. — Vice-król Indii generał Wawwel złożył oświadczenie że w Indiach należy spodziewać się ustroju konstytucyjnego. Pierwszym punktem do realizacji tego będą wybory, drugim rząd konstytucyjny, trzecim wejście przedstawicieli hinduskich do zgromadzenia narodowego, wreszcie czwartym przekazanie wszystkich kompetencji angielskich w Indiach w ręce hinduskie.

Sprawa najważniejsza — świadczenia rzecowe

(Dokończenie ze strony 2-giej)

leżycie nakarmiony robotnik będzie produkował więcej, urzędnik i milicjant będą swą służbę pełnić lepiej. W interesie więc chłopa, robotnika i urzędnika, a więc całego pracującego społeczeństwa jest dostawienie na czas świadczeń rzeczowych.

Jeżeli dziś chłopi są współrządzącymi w Państwie, więc świadczenia ustanawiane przez ich rząd chłopsko-robotniczy muszą być koniecznością podyktowaną troską o dobro klasy pracującej.

Świadczenia rzeczowe w Polsce, w porównaniu do innych krajów Europy, są minimalne, bo we Francji i Jugosławii całość zbiorów jest reglamentowana i chłop nic nie może sprzedać ze swych zbiorów, na wolnym rynku.

Natomiast chłop polski ze swego zbioru może sprzedać po cenach rynkowych 82 procent zboża i 91 procent ziemniaków. Ma również do dyspozycji nie tylko całą ilość posiadanego żywca, ale z pewnym jeszcze naddatkiem, gdyż jest obowiązany dostarczać nieco mniej, niż stanowi naturalny przyrost". („Rzeczpospolita" z 13.IX). Jeżeli chodzi o tereny zachodnie, przyłączone, to świadczenia rzeczowe, ze względu na specjalne warunki, są niższe niż na pozostałych obszarach Polski.

To też w imię dobrze pojętego interesu społecznego i osobistego świadczenia rzeczowe w bieżącym roku, ten przejściowy podatek podyktowany powojenną sytuacją, muszą być w 100 procentach zrealizowane. Jak w akcji żniwnej tak w akcji świadczeń rzeczowych chłop polski, czy to z nad Wisły, czy z nad Odry, zda swój egzamin obywatelski.

L. Wysznacki

Maszynistka
rutynowana potrzebna Związek Rewizyjny Spółdzielni Rzeczp. Polskiej Koszalin, Kaszubska 22

Tylko praca zadecyduje o powodzeniu na Zachodzie.

Tam, gdzie są „prawdziwi" pionierzy (I)

Pierwsze wrażenia z Gryfina

Do podróży służbowych ustosunkowujemy się, naogół, niezbyt pozytywnie z uwagi na, usprawiedliwiony, brak zaufania do środków komunikacyjnych. Dla dziennikarza wypad w t. zw. teren stanowi zawsze atrakcję ze względu na źródła natchnienia, które w Koszalinie siłą rzeczy wysychają po pewnym czasie. Samochód osobowy jest zasadniczo dość wygodny dla odbycia dalekodystansowych podróży pod warunkiem, że motor i gumy są w porządku. Niestety, nie można tego powiedzieć o naszej D.K.W., która mniej więcej co 10 km zdecydowanie wypowiadała posłuszeństwo. Niemniej, po 10-godzinnej podróży, dotarliśmy do celu, którym był Gryfin.

Pierwsze spostrzeżenie, w miarę oddalania się na zachód od Koszalina, to coraz słabsze zaludnienie. Szczególnie silnie rzuca się to w oczy w obwodzie Gryfin, gdzie wiele miejscowości jest zupełnie niezamieszkałych. W całym powiecie liczba ludności polskiej wynosi 6 500. Oczywiście, podróżujący czuje się dość nieswojo, nie widząc na przestrzeni kilku, czy nawet nieraz kilkunastu kilometrów, żadnych przejawów życia. Jedynie piękno krajobrazu stanowi pewną równowagę. Okolice Gryfina uznać można za wyjątkowo malownicze, nawet jeśli się miało możność dokonania obserwacji innych stron Pomorza Zachodniego, które uchodzi słusznie za jedną z najpiękniejszych części Polski.

Do Gryfina dotarliśmy w nocy. To też pierwsze wrażenie nie było pozytywne. Miasto jest zniszczone w 70%, a ciemności wpłynęły na uwypuklenie ujemnych cech, którymi są liczne ruiny. Mieliśmy wrażenie, że wjechaliśmy do miejscowości całkowicie startej, przez burzę wojenną, z powierzchni ziemi i z niepokojem poszukiwaliśmy ocalałych domów. Z prawdziwą ulgą powitaliśmy światło z jakiegoś okna, które dało nam znać, że jednak mieszkają w tych gruzach istoty ludzkie.

Następnego dnia musieliśmy zrewidować swój negatywny pogląd. W świetle poranka ruiny, jakgdyby zniknęły; okazało się, że wiele ładnych will i domów stoi nienaruszonych. Liczne ogrody i dużo zieleni podnoszą urok miasta. Stwierdziliśmy również, że nietylko jest ono zamieszkałe, ale nawet na ulicach jest pewien ruch. Oczywiście, nie ma porównania z Koszalinem, który, jak wiemy, niczym nie różni się od innych, tego rodzaju, miast w centralnej Polsce. Gryfin sprawia wrażenie miasta pionierskiego, które dopiero w przyszłości może zatętnić normalnym życiem. W drodze do Urzędu Pełnomocnika obwodowego R. P. nie spotkaliśmy żadnego sklepu, których tak wiele jest w siedzibie województwa. Nie ujrzeliśmy również zachęcających napisów w rodzaju „Bar pod Lipą", czy „Restauracja pod 3".

Starostwo zajmuje jeden z przyzwoitszych budynków, sąsiadując z Komendą Milicji.

Zanim jednak spotkamy się z przedstawicielem władzy, postanowiliśmy przeprowadzić kilka wywiadów z mieszkańcami Gryfina, przedewszystkim z robotnikami, zatrudnionymi w Biurze Techniczno-Budowlanym i z pracownikami starostwa. (d. c. n.)

E. Grzybowski

Paraliżowanie woli społecznej w dziedzinie gospodarczej

Przeglądając prasę śląską, można spotkać bardzo często wiadomości o bolączkach i niedomaganiach naszego życia gospodarczego na terenach nad Odrą i Nissą. Z tych doniesień prasowych widać jednak, że braki te w większym stopniu są wynikiem niezaradności lub złej woli ludzi odpowiedzialnych za stan produkcji, a w mniejszym stopniu są skutkiem trudnych warunków w jakich rozwija się nasza gospodarka. Tę sytuację najlepiej ilustruje następujący fakt. W okolicy Bytomia znajduje się huta szklana do tego czasu nieuruchomiona. Huta ta swoją produkcją mogłaby zaopatrzyć w szkło okoliczne miasta Zagłębia i Śląska. A zapotrzebowanie na szkło w związku ze zbliżającą się zimą jest bardzo duże, urzędy i szkoły alarmują, że niezadługo zmuszone będą przerwać pracę z powodu zimna i mrozów, bo okna w budynkach są nieoszklone, a transporty szkła nie nadchodzą. Znalazł się ktoś, kto w interesie społeczeństwa interweniował w Kierownictwie fabryki, gdy tam nie dano mu wyczerpujących wyjaśnień — interwenjował w wyższej instancji. Okazało się nakoniec, że huta ma potrzebny surowiec, ludzi obeznanych z maszynami i co najważniejsze urządzenia w stanie zdatnym do produkcji, ale.... ale do uruchomienia brak węgla!

Śmieszna rzecz!

Brak węgla, w okolicy, gdzie o 10 km dalej znajduje się kopalnia węgla. Właściwie to już nie rzecz śmieszna, ale jak słusznie pisze korespondent prasowy to jest kryminał.

Nie pisalibyśmy specjalnie o tym wypadku, gdyby on był odosobniony, ale właśnie wnikliwa obserwacja i znajomość stosunków gospodarczych wykrywa ich setki! Nietylko na ziemiach Śląska, czy Zagłębia, wypadki te są w Polsce Centralnej, gdzie kontrola jest duża, a mnożą się tymbardziej na ziemiach odzyskanych, a więc i na Pomorzu Zachodnim.

Zdarza się, że do uruchomienia warsztatu pracy jest gotowe wszystko, robotnicy niecierpliwie czekają na rozpoczęcie pracy, a bank chętnie udzieli pożyczek na dalszą rozbudowę. Tymczasem fabryka, czy warsztat nie rusza, bo kierownik przewiduje w przyszłym miesiącu swoje przeniesienie. Ktoś ze znajomych „u góry", o tym szepnął mu na ucho i dziś niema żadnego interesu, aby zakład uruchomić, gdyby mógł zrobiłby wszystko, aby następcy oddać kupę gruzu.

Bywa i tak, że objekt przemysłowy lub handlowy jest rentowny dla państwa i ma wielkie możliwości rozwoju, ale kierownik, czy dyrektor niema przytym ubocznych dochodów, dyrektor czy kierownik ma tylko pensję, więc produkcja idzie żółwim tempem.

Jeden z profesorów uniwersytetu przemawiając na Zjeździe, mówił o konieczności przełamania paraliżu woli społecznej, a nam się zdaje, że chodzi tu raczej nie o paraliż woli społeczeństwa, lecz paraliżowanie tej twórczej woli przez jednostki, które bądź z pobudek egoistycznych, bądź politycznych hamują wysiłek społeczeństwa w każdej dziedzinie. I naprawę należałoby zacząć od likwidowania tych źródeł, bierności, apatji i szkodnictwa.

Oczywiście, że dużo jest wypadków takich, gdzie w pracy i rozbudowie przemysłu stoi na zawadzie niezaradność ludzka i brak talentu organizacyjnego, nie mówiąc już o braku fachowców.

Nierzadko ludzie czekają na fundusze dyspozycyjne, kapitały obrotowe i zakładowe, czekają na Bóg wie co, a s a m i — nie wykazują inicjatywy, nie szukają sił fachowych, źródeł surowca, nie wykorzystują reklamy, nie zadają sobie trudu, aby usprawnić produkcję i podnieść wydajność pracy. Tymczasem potrzeby narastają—konieczność przejścia ze stopy życia wojennej na pokojową narzuca się coraz silniej. Ci, którzy wypełniają swój obowiązek pracy w gospodarstwie z talentem i poświęceniem, a takich nie brak — nie podołają zadaniu. Przed Polską stoi konieczność szkolenia kierowników i organizatorów dla przemysłu i handlu. Wydział szkolnictwa Zawodowego przy Min. Przemysłu zorganizował Kurs Planowania i Normowania Pracy, którego celem jest wyszkolenie sił kierowniczych dla prowincjonalnych ośrodków przemysłowych. Uczestnicy kursu w liczbie 300 są delegowani przez różne fabryki i z wszystkich województw. Kurs ten wypełni chociaż nieznacznie lukę w przemyśle. Akcja w tym kierunku na szerszą skalę winna być zorganizowana jaknajszybciej.

ADMINISTRACJA „Wiadomości Koszalińskich" kupi rower męski z dużym bagażnikiem, względnie trójkołowy wózek rowerowy. Zgłaszać się proszę ul. Wyspiańskiego 12.

SPRAWY PONURE

Pijaństwo spokrewnione jest z defraudacją.

Słusznie prasa centralna atakuje ostro wszelkiego rodzaju łapowników, defraudantów i innych złodziei grosza publicznego. Poważną treść zawierają uchwały Komisji Centralnej Związków Zawodowych, żądające wprowadzenia sądów ludowych dla bezwzględnego tępienia wszelkiego rodzaju nadużyć. Nasza prasa na Pomorzu Zachodnim nie pozostaje w tyle. „Głos Nadodrzański" wielokrotnie zwracał uwagę na działalność różnego rodzaju elementów społecznie szkodliwych, to samo stanowisko zajmują również „Wiadomości Koszalińskie".

Za mało się jednak pisze o pijaństwie. Nadużycie alkoholu jakże często spokrewnione jest z defraudacją. W poniedziałkowym numerze zwracaliśmy już uwagę na przykre skutki opilstwa w związku z odbywanymi uroczystościami, czy zabawami. Obecnie pragnęlibyśmy podkreślić ten właśnie drugi, jeszcze przykrzejszy aspekt sprawy. Wódka kosztuje, nawet bimber! Zarobki nie są tak duże (pomijając oczywiście różnego rodzaju spekulantów), żeby na to starczyło, droga więc łatwa i śliska — sięgnąć po cudze pieniądze (najłatwiej państwowe).

Skromne, niewielkich rozmiarów, jest nasze pismo, ale podnosimy alarm. Nie chcemy cytować tu przykładów, — sprawa jednak jest poważna! Bezwzględnie, partje polityczne w pierwszym rzędzie, muszą wypowiedzieć zdecydowaną walkę opilstwu. Wpływ partji na życie społeczne jest duży, utrzymanie w karbach własnych członków, to nie wszystko, należy rozszerzyć działalność na tych wszystkich, którzy przez nadużywanie alkoholu przynoszą wstyd dobremu imieniu Polaka.

Dlaczego mamy tolerować, a nawet żartobliwie odnosić się do różnego rodzaju chwiejnych postaci pojawiających się na ulicach miasta i zakłócających spokój publiczny. Dlaczego nie ma ich milicja grzecznie zapraszać do komisarjatu? Należałoby również zwrócić baczniejszą uwagę, za co niektóre typki „urzynają" się dzień w dzień. Czasami zainteresowanie to może okazać się spóźnione, w jakiejś kasie zbraknie poważniejsza sumka.

Nie jesteśmy zwolennikami prohibicji, ale we wszystkim należy zachować zdrowy umiar.

To o czym piszemy, to jest naprawdę sprawa ponura.

eg.

PRZEGLĄD PRASY

Sylwetka dr Feliksa Młynarskiego

Na konferencji w Ministerstwie Sprawiedliwości dnia 14 bm. wiceminister Chajn zakomunikował, że zostało wszczęte dochodzenie przeciw b. Prezydentowi Banku Emisyjnego w Polsce. dr Młynarskiemu, niedawno powołanemu do grona członków Polskiej Akademii Umiejętności — „Głos Ludu" z dnia 16 b. m. podaje krótki życiorys b. prezydenta banku oraz ocenia jego charakter w świetle zdarzeń.

„Małopolanin, urodzony w roku 1884 w Gniewczynie, studiuje i doktoryzuje się w r. 1909 na Uniwersytecie Jagiellońskim. W okresie pierwszej wojny światowej pracuje w Komitecie Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, w pierwszych latach istnienia Banku Polskiego jest jego wiceprezesem i jednym z współtwórców statutu. Przeprowadza pożyczkę stabilizacyjną w Polsce, przechodzi następnie na stanowisko dyrektora departamentu obrotu pieniężnego do Ministerstwa Skarbu. Jest ekonomistą znanym na terenie międzynarodowym — piastuje godność członka Komisji Finansowej przy Lidze Narodów,

Dr Feliks Młynarski dość szybko dogadał się z Niemcami. Skądinąd wiadomo. że działo się to pod cichym patronatem pewnych wysokich kół kościelnych Krakowa. Pierwsze wstępne rozmowy zaczęły się jeszcze z końcem 1939 roku i doprowadziły do tego, że już 20 stycznia 1940 roku ogłoszono oficjalny komunikat o audiencji nowomianowanego prezesa Banku Emisyjnego u „Generalnego Gubernatora" Franka.

Dr Paesch w charakterze kierownika Banku Emisyjnego wobec Generalnego Gubernatora oświadczył, że nowomianowany zarząd jak i on osobiście nałożone na Bank zadania wypełnią zgodnie z wolą Kanclerza Rzeszy i dla dobra polskiego ludu pracującego.

Nowomianowany zarząd banku. który jak mówi cytowane wyżej oświadczenie, miał pracować zgodnie z wolą Kanclerza Rzeszy, to właśnie dr Młynarski i dyr. Jędrzejowski. Ten moment w każdym razie zasługuje na zapamiętanie".

Dalej „Głos Ludu" stawia zarzuty dr Młynarskiemu, że współpraca jego z Niemcami oprócz szkód moralnych — przyniosła szkody gospodarcze. Bank Emisyjny był instytucją wyzysku Polaków.

„Trudno przypuścić, aby ekonomista, autor szeregu prac z tej dziedziny, wśród nich pracy p. t. „Siła nabywcza pieniądza", nie orientował się w prawdziwym przebiegu polityki pieniężnej prowadzonej przez Bank Emisyjny. A „polityka" ta streszczała się do drukowania pieniędzy w coraz większych ilościach. Polityka ta to dalej tajne tranzakcje z Niemcami, między innymi, wydanie Bankowi Rzeszy miliarda złotych Banku Polskiego, wycofanych z obiegu przez dr Młynarskiego, które Niemcy chcieli zachować jako legitymację dla otrzymania kiedyś złota Banku Polskiego, polityka ta to emitowanie dwunastu miliardów „młynarek", pokrytych ... wekslami Rządu Rzeszy, polityka ta, wreszcie, to zamiana pokrytych złotem złotych na bezwartościowe świstki, przy pomocy których Niemcy wypompowali z Polski wszelkie możliwe zasoby gospodarcze".

Proces sądowy wyjaśni ostatecznie rolę dr Młynarskiego w okresie okupacji.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Działalność „konsulatu" Arciszewskiego w Rzymie

Warszawa. — Konsulat byłego emigracyjnego „rządu" Arciszewskiego w Rzymie kontynuuje nadal swoją działalność. Wydaje najróżnorodniejsze świadectwa i dokumenty, i dziwne się wydaje, że dokumenty te są poświadczane przez urzędy włoskie. Władze włoskie przystąpiły do przekazywania wszelkiego majątku polskiego na terenie Włoch przedstawicielowi Rządu Jedności Narodowej, czas już więc, aby nie honorowały działalności tego „konsulatu".

Premier chinski w Paryżu.

Paryż. — Premier rządu chińskiego przybył do Paryża, aby omówić z szefem rządu francuskiego gen. de Gaullem trudności, jakie wywiązały się ostatnio na Dalekim Wschodzie, w których zainteresowane są oba państwa.

Oficjalne koła francuskie były bardzo zaniepokojone wypadkami na Dalekim Wschodzie i do wizyty premiera chińskiego przywiązują dużą wagę, mając nadzieję, że ureguluje ona ostatecznie te sprawy.

Buenos Aires. — W Buenos Aires miała miejsce olbrzymia manifestacja antyrządowa.

Londyn. — Światowy Kongres Związków Zawodowych w Londynie rozpoczyna obrady 26 września. Będą one trwały do dnia 10 października.

Nowy Jork. — W Stanach Zjednoczonych strajki robotnicze coraz bardziej przybierają na sile.

Tokio. — Trzech Japończyków, będących na sojuszniczej liście przestępców wojennych, między nimi szef japońskiej żandarmerii wojskowej, oddało się w ręce Amerykanów.

„ŻYCIE TOWARZYSKIE"

To właściwie też „sprawy ponure".

Po „balu prasy" życie towarzyskie wyraźnie osłabło. Wszyscy zbierają nadwątlone siły, leczą rany, jakie poniosły portfele. Nie słychać nic o rautach, przyjęciach, plotki są tego rodzaju, że nadają się jedynie do omówienia w „sprawach ponurych". Nic nie wiadomo, kto, z kim, gdzie.

Stanowczo musimy odwiedzić „kawiarnię Literacką", jedyna nadzieja, że dowiemy się czegoś interesującego.

To co możemy zanotować to fakt, że „miss Koszalin" opuściła nasz wspaniały gród, ale powróci niebawem (próżna radość piękne Koszalinki). Wyjechało również kilka lokalnych gwiazd, ale powrót ich spodziewany jest w tych dniach.

Co robią miłośnicy sceny? Chyba nie zapadli w sen, jak niedźwiedzie. Przecież dopiero wrzesień! Zresztą nie jesteśmy pewni, w której porze roku sypiają niedźwiedzie.

Nie byliśmy na występie teatru Szczecińskiego, ale jak słychać były to produkcje wysokiej klasy, a zwłaszcza cudowny był występ „światowej sławy tenora jugosłowiańskiego".

Ach, kiedyż, kiedyż wreszcie zobaczymy prawdziwy teatr?

Biedne Pomorze Zachodnie, biedny Koszalin!

To właściwie też „sprawy ponure".

eg.

KRONIKA POMORZA ZACHODNIEGO

Życie gospodarcze w Szczecinie wzrasta.

Szczecin. — Na terenie Szczecina czynnych już jest siedem dużych przedsiębiorstw budowlanych, trzy browary, drożdżownia i mała cukrownia oraz czterdzieści zakładów ślusarskich.

ZAWIADOMIENIE

Zawiadania się zainteresowanych, że w celu podniesienia poziomu życia gospodarczego w dziedzinie handlu hurtowego i detalicznego na terenie Pomorza Zachodniego została utworzona

PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA

ODDZIAŁ POMORZE

z tymczasową siedzibą w Koszalinie — ul. 1 Maja 10.

P. C. H. ma już swój sklep przy ul. Zwycięstwa 13, gdzie odbywa się sprzedaż hurtowa i detaliczna artykułów pierwszej potrzeby (na składzie dużo soli). Jednocześnie P. C. H. przyjmuje oferty na zakup hurtowy wszelkich towarów z czym należy się zwracać do Oddziału przy ul. 1 Maja 10.

Redaguje Kolegium. — Adres redakcji i administracji: Koszalin, ul. Wyspiańskiego 12. — Wydawca: Urząd Informacji i Propagandy. — Ogłoszenia przyjmuje administracja w godz. od 14 — 16. — Za terminowy druk ogłoszeń nie odpowiadamy. — Tłoczono w Drukarni Państwowej w Koszalinie przy ul. Czystej nr. 2. B. 00232